

O ZNACZNIU BIBLIJ: E-MAIL OD PANA BOGA

„Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym, [...] listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego” (2Kor 3,3) – zapewniał Paweł apostoł mieszkańców Koryntu. Chrześcijanie są listem Boga dla świata. A co jest listem Boga do chrześcijan? Czy jest taki list? Odpowiedź jest jednoznaczna – Biblia. Nie na darmo św. Augustyn mówił o Piśmie świętym: „Przyszły do nas listy z naszej ojczyzny, to je wam czytamy”.

Nadawca

Michelangelo Merisi zwany Caravagiem jest autorem trzech obrazów znanych jako „Cykl Mateusza”. Wszystkie wywieszono w bocznej kaplicy kościoła San Luigi dei Francesi w pobliżu Piazza Navona w Rzymie. Malowidło powstało w latach 1599-1600, zatytułowane „Św. Mateusz i anioł” przedstawia postać ewangelisty w czerwonej szacie, pochylającego się nad prostym stołem, z piórem w ręku. Nad jego głową unosi się anioł, który dyktuje – słowo po słowie – tekst Ewangelii. Tak artysta wyobrażał sobie natchnienie biblijne. Dziś wiadomo, że Bóg jest autorem myśli czy idei, które zostały zawarte w Biblii, natomiast szata słowna i wszelkiego rodzaju środki literackie pochodzą od człowieka. W ten sposób Pismo święte ma dwóch autorów: Boga i człowieka. Innymi słowy – Bóg posługuje się człowiekiem, by napisać do świata swój list. To On wysłał swego Ducha, by poprzez Jego natchnienie mogła powstać Księga, która zawiera słowa Boga. Pod koniec II stulecia Atenagoras z Aten pięknie porównywał natchnienie do gry na instrumencie muzycznym: „My natomiast jako gwarancję tego, co myślimy i w co wierzymy, mamy proroków, którzy opowiadali o Bogu i o prawach Bożych natchnieni przez Ducha Bożego. Również wy, którzy przewyższacie innych ludzi inteligencją i pobożnością względem prawdziwego Bóstwa, możecie stwierdzić, że niedorzecznością jest odrzucać wiarę w Ducha Bożego, który usta proroków poruszał niczym instrumenty muzyczne, a ufać ludzkim mniemaniom” (*Prośba za chrześcijanami* 7).

Skoro Pismo święte powstało pod wpływem Ducha Świętego, wynika z tego logiczna zasada, iż winno ono być czytane także pod wpływem Ducha. Kościół przypomina ją w *Katechizmie*: „Pismo święte powinno być czytane w takim samym Duchu, w jakim zostało napisane” (KKK 111).

Adresat

Adresatem Pisma świętego jest każdy z nas. Stąd apel o właściwe rozumienie czytanego tekstu. Psalmista modlił się: „Twoje słowo, Panie, jest pochodnią dla stóp moich i światłem na mojej ścieżce”. Jak czytać Biblię, by jej słowa rzeczywiście oświetlały nasze drogi? *Katechizm Kościoła katolickiego* wskazuje nam trzy zasady, które wskażą właściwy kierunek interpretacji Biblii:

- *Zwracać uwagę przede wszystkim na "treść i jedność całego Pisma świętego"*. Jakkolwiek byłyby zróżnicowane księgi, z których składa się Pismo święte, to jest ono jednak jedno ze względu na jedność Bożego zamysłu;
- *Czytać Pismo święte w "żywej Tradycji całego Kościoła"*, według powiedzenia Ojców Kościoła, "Pismo święte jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie";
- *Uwzględniać "analogię wiary"*. Przez "analogię wiary" rozumieć należy spójność prawd wiary między sobą i w całości planu Objawienia.

Roman Brandstaetter tak pisał o czytaniu Biblii: „każde słowo Pisma kryje tajemnicę. A ponieważ do tajemnicy wiedzie zazwyczaj wiele dróg, staraj się Biblię czytać na różne sposoby. Niekiedy czytaj „z mędrca szkiełkiem i okiem”, badaj uważnie każde słowo tekstu, innym zaś razem popuść wodze wyobraźni i rozważaj z bystrością nieco mniej badawczą i wyostrzoną, ale za to z sercem bardziej otwartym, wypadki dziejące się na kartach Księgi. Za każdym razem odnajdziesz w tych fragmentach inne wartości”.

List długo pisany

Pismo święte jest księgą, która powstawała niemal przez jedenaście stuleci. Najstarsze

fragmenty Starego Testamentu pochodzą z X wieku przed Chr., najmłodsze części Nowego Testamentu sięgają początku II stulecia po Chr. Przez tak długi okres zmieniały się spojrzenia na świat, inaczej odczytywano ważne idee biblijne, zmieniał się sposób widzenia ingerencji Boga w historię ludzi. Pomimo tego Biblię cechuje swoista jedność. Zapewnia ją Boże autorstwo Pisma świętego. Fakt, że Bóg jest autorem tej świętej księgi sprawia, że łatwo zauważyć ciągłość pomiędzy poszczególnymi księgami. Opisują one bowiem działanie jednego i tego samego Boga, który systematycznie realizuje swój zbawczy plan wobec ludzkości. Poszczególne księgi Starego i Nowego Testamentu odsłaniają kolejno ten plan. Dlatego Stary Testament można pełniej zrozumieć w świetle Nowego. Wówczas również daje się zauważyć ukierunkowanie obydwu Testamentów na osobę Jezusa Chrystusa, którego Bóg ustanowił Panem i Zbawicielem.

List ciągle czytany

Wspomnieliśmy powyżej o trzech zasadach interpretacji Biblii. Jak zorganizować sobie lekturę Pisma świętego z praktycznego punktu widzenia? Aby czytać Biblię, warto zarezerwować sobie właściwy czas na lekturę. Właściwy to znaczy taki, kiedy nie będziemy zbyt zmęczeni, gdyż zmęczenie utrudnia percepcję, ale też taki, gdy nie będziemy zbyt pobudzeni i zajęci sprawami codziennego dnia, gdyż to z kolei utrudnia skupienie. Niektórzy wybierają spokój wieczoru, inni wolą czytać Biblię o brzasku dnia. Niektórzy czynią to codziennie po kilka minut, inni raz czy dwa razy w tygodniu przez dłuższy czas. Warto też pomyśleć o dogodnym miejscu, gdzie łatwo osiągnąć spokój i gdzie nie będzie zbyt wielu rzeczy, które mogą odciągnąć uwagę od lektury.

Pismo święte należy czytać z właściwymi oczekiwaniami. Nie możemy spodziewać się odnalezienia w tekstach teorii naukowych i szczegółowych danych przyrodniczych; nie znajdziemy tam opisu teorii ewolucji ani krążenia ciał niebieskich. Bóg objawia nam w Biblii to, co jest nam do zbawienia konieczne i potrzebne. Poucza nas o drodze ku sobie, o prawdach wiary i moralności. Znamienna jest w tym względzie wypowiedź św. Augustyna: „Nie czytamy w ewangelii, by Pan powiedział: „posyłam wam Pocieszyciela, który by was pouczał o biegu słońca i księżycy”. Chrześcijań chciał bowiem wykształcić, nie matematyków”.

Nasze czytanie Biblii może przerodzić się w spotkanie. Chrystus nazwany jest przez Jana „Słowem”. Spotkanie z Biblią jest spotkaniem z Chrystusem. To On o nas mówi. To On przez Ducha Świętego przemienia nasze serca. To w Nim odczytujemy prawdę o miłości Boga ku nam.

Konkluzja

Cezary z Arles, biskup żyjący w V wieku, pytał: „Co wydaje się Wam większe i bardziej znamienite: słowo Boga czy Ciało Chrystusa? Jeśli chcecie na to pytanie udzielić poprawnej odpowiedzi, musicie odrzec, że słowo Boga nie jest w niczym mniejsze od Ciała Chrystusa. A zatem z taką samą dbałością, z jaką przyjmujemy Ciało Chrystusa, uważając, by żadna jego cząstka nie upadła na ziemię, tak samo powinniśmy starać się, by nasze dusze nie utraciły danego nam Słowa Boga, błędnie sądząc, że mówimy lub myślimy o czymś zupełnie innym. Ten, kto słucha niedbale słowa Boga, jest winien w takim samym stopniu, jak ów, który przez beztroskę dopuszcza tego, by ciało Chrystusa upadło na ziemię” (*Kazanie 300, 2*). Nie pozwólmy więc, by choć jedno słowo Boga upadło na ziemię! A jeśli tak, to niech będzie to żyzna gleba naszych serc!